

# Podziękowania

Pragnę podziękować wspaniałym ludziom, których spotkałem na swojej drodze i dzięki którym powstała ta książka. To oni mnie inspirowali, wspierali swoimi radami, dopingowali do jej pisania, gdy już dowiedzieli się, że nad nią pracuję.

Zacznę od Wandy Loskot. Mimo że mieszka od lat na Florydzie, to dzięki Internetowi dowiedziałem się o jej istnieniu i prowadzeniu przez nią wielu kursów dla przedsiębiorców. Bardzo dużo skorzystałem z jej wiedzy i zacząłem rozumieć, jak działa rynek.

To ona pierwsza zwróciła moją uwagę na wspaniałą książkę Dale Carnegiego *Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi*. Dziwię się, że nie weszła jeszcze do kanonu lektur szkolnych. Mnie pozwoliła zrozumieć, jak ważne są relacje międzyludzkie i od czego one zależą.

Bezpośrednim impulsem do napisania mojej książki był kurs Wandy Loskot „Książka w Trzy Tygodnie”. Choć nie sprostalem jego wymogom, zapragnąłem gorąco ukończyć swoją książkę.

Wanda ma jeszcze jedną zasługę u mnie. Na jednym z jej webcastów na początku 2007 roku dowiedziałem się o networkingu i niestrudzonych działaniach Grzegorza Turniaka na tym polu w Polsce. Teraz należy on do grona moich przyjaciół, a w dziedzinie wystąpień publicznych niewątpliwie jest moim głównym mentorem. Dzięki Grzegorzowi nauczyłem się, że nawet introwertyk – taki jak ja – może zapoznać się z każdym człowiekiem, jeśli tylko chce. Dlatego łatwiej było mi trafić do odpowiednich ludzi, gdy poszukiwałem wsparcia przy wydaniu książki.

Pragnę też podziękować Kamilowi Cebulskiemu i jego żonie Monice. Oni potrafią swoim entuzjazmem wnieść radość do życia u każdego człowieka. Podziwiam działania Kamila związane z rozwojem Alternatywnej Szkoły Biznesu i Rozwoju Osobistego. To dzięki niemu miałem swoje pierwsze wystąpienie publiczne w lutym 2008 roku w Bydgoszczy.

Tam po raz pierwszy spotkałem się z Kasią Ślusarską, która zilustrowała tę książkę, za co gorąco jej dziękuję. Ona przyjechała z Kwidzyna, ja z Warszawy. Była jedną z nielicznych osób na tamtym spotkaniu, która odpowiedziała na mojego maila. Od tego czasu nasza znajomość już tylko się cementowała.

Gdy teraz po latach wspominam, ile musiało zaistnieć przychylnych zdarzeń, abyśmy się wtedy spotkali, dziwię się niezmiernie, że one miały miejsce. Wszystko zaczęło się od tego, że zdecydowałem się zakończyć pracę etatową i rozpocząć nowy etap życia na własny rachunek.

Dzięki Kamilowi poznałem też dr. Adama Aduszkiewicza. To jest człowiek, który zwrócił moją uwagę na piękno filozofii. Od czasu studiów, gdy miałem na nich filozofię marksistowską, wydawało mi się, że nie ma bardziej nudnego przedmiotu do nauki i niepotrzebnego w pracy inżyniera. Teraz, gdy sięgam do myśli starożytnych filozofów, okazuje się, że oni już wtedy wiedzieli to, czego stale dociekam.

Kilka wykładów Adama i rozmowy z nim uświadomiły mi, że już tysiące lat temu filozofowie odpowiedzieli na podstawowe pytania o sens życia trapiące ludzi. Adamie, dziękuję, że zwróciłeś moją uwagę na najciekawsze nurty filozoficzne.

Szczególne podziękowania składam prof. Andrzejowi Blikle za to, że od kilkunastu lat prowadzi konwersatoria, na których on lub zaproszeni znamienici wykładowcy przybliżają istotę jakości. Dzięki nim zrozumiałem, że trzeba stale się doskonalić, aby sprostać wyzwaniom nie tylko w technice, lecz także w życiu zawodowym i osobistym.

To na wykładzie Profesora wiosną 2008 roku poznałem i porozmawiałem po raz pierwszy z dr. Jackiem Santorskim. Właśnie wtedy zaszczyił mi myśl, aby funkcjonować jako lider piątego poziomu, bo dostrzegł we mnie predyspozycje do tego. On również jesienią 2012

roku podczas seminarium u pani prezes Zofii Dzik przekonał mnie, żeby zostać wydawcą własnej książki. Dał mi wiele cennych wskazówek, co zrobić, aby książka stała się sukcesem wydawniczym. Bardzo dziękuję Panie Jacku za wszystkie informacje z zakresu psychologii użytkowej i rady, które przez ostatnie lata od Pana usłyszałem.

Tu też na konwersatorium TQM w 2012 roku miał miejsce wspaniały wykład prof. Rafała Ohme o tajemnicach ludzkiego mózgu. To właśnie wtedy poznałem twórcę neuromarketingu. Składałem podziękowanie Panu Profesorowi nie tylko za tamten wykład, lecz także za publikacje, dzięki którym wiem coraz więcej o naszych umysłach i zachowaniach.

Dziękuję pani Marii Wilczek za cenne uwagi redakcyjne przy pisaniu książki i niestrudzone działania w Fundacji im. ks. Janusza St. Pasierba. Dzięki temu, że Fundacja nagradza i wyróżnia co roku prace związane z jego twórczością, a także promuje twórczość literacką, będącą świadectwem chrześcijańskiej inspiracji, poznałem w 2011 roku jedną z laureatek, dr Agnieszkę Reszczyk.

Agnieszko, trudno mi sobie wyobrazić powstanie tej książki bez Twojego udziału. Od początku zaakceptowałaś mój specyficzny język inżyniera w przekazie myśli i zachęcałaś, abym zmierzył się z pisaniem nie tylko bloga, lecz także większego tekstu. Cieszyłem się jak dziecko, że zaproponowałaś wziąć na siebie redakcję książki.

Pragnę też podziękować Małgosi Nowak. Trudno znaleźć kogoś, kto ma w sobie tyle zaraźliwego optymizmu i tak znakomicie radzi sobie z przeciwnościami losu.

Dziękuję Jerzemu Stanisowi, jako byłemu wydawcy, za interesujące rozmowy, na co zwrócić uwagę przy wydawaniu książki.

Kolejne podziękowania składałem Dorocie Citkowskiej, która wyjaśniła mi wiele zawiłości, jak wygląda rynek książki. Doroto, to dzięki Tobie zwróciłem baczną uwagę na stronę techniczną książek. Dałaś mi też wiele inspirujących uwag, jak powinna się prezentować dobrze opracowana i wydana książka. Niezwykle cenne były Twoje sugestie na temat dystrybucji mojej książki.

Trudno sobie wyobrazić większy doping do pisania niż ten, jaki otrzymywałem od Agnieszki Kornilów. Każdy mail od niej kończył się słowami: pisz, Jerzy, pisz, pisz!

Dziękuję Małgosi Teledze za rozmowy o mojej książce, za przestrogi, czego w niej unikać i sugestie, co na pewno ma w sobie zawierać.

Serdeczne podziękowania należą się też Czarkowi Lipińskiemu. Był niezastąpionym Czytelnikiem roboczej wersji książki. Na bieżąco czytał pisane przeze mnie rozdziały, komentował je i udzielał niezwykle cennych dla mnie rad.

A teraz o Małgosi Marenin, autorce wierszy. Ona, podobnie jak Czarek, znalazła mnie poprzez Internet. Zaoferowała wzbogacenie słowem poetyckim każdego rozdziału. Doceniam bezinteresowną pomoc i dziękuję za nią.

Trudno mi oddać słowami swoją wdzięczność dla Małgosi Zgutczyńskiej-Draż, która wymyśliła koncepcję tytułu książki. Ponadto potwierdziła, że ta książka da ludziom dużo inspiracji do własnych przemyśleń, a także podniesie ich na duchu. Małgosiu, bardzo Ci dziękuję za wsparcie.

Osobne słowa podziękowań składam panu Grzegorzowi Pławskiemu, który uświadomił mi, że warto wydać od razu „papierową” wersję książki. Uosabia on człowieka zakochanego w książkach, dlatego zagwarantował sobie napisanie przedmowy do drugiego wydania książki, bo jest pewny, że odniosę sukces wydawniczy.

Dziękuję wszystkim osobom, które odpowiedziały na moją mailową ankietę o wyborze roboczej nazwy tytułu książki. W jej wyniku dowiedziałem się, że najbardziej zainteresował Was temat: jak żyć twórczo i szczęśliwie, wykorzystując swoje talenty.

Dziękuję tym wszystkim, którzy dowiedzieli się o książce ode mnie lub w inny sposób i stale dopytywali mnie, kiedy ją będą mogli nabyć. Jestem przekonany, że każdy z Was zyska nowe pomysły na swoje życie dzięki przeczytaniu tej książki, czego z całego serca Wam życzę.